

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 sierpnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Agata Adamczewska

Sędziowie: SSO Mariusz Sygreła

SWSO Wojciech Wierzbicki

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Marka Świtały

po rozpoznaniu w dniu 17 sierpnia 2017 r.

sprawy

R. L. oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 177 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 17 lutego 2017 roku, sygn. akt VIII K 584/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że w punkcie 3 obciąża oskarżonego wyłącznie tymi kosztami postępowania przed Sądem I Instancji, które powstały przy ponownym rozpoznaniu sprawy,
2. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym w wysokości 30 złotych i nie wymierza mu opłaty za drugą instancję.

Wojciech Wierzbicki Agata Adamczewska Mariusz Sygreła

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 lutego 2017 roku, wydanym w sprawie VIII K 584/15, Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu, ustalając że oskarżony R. L. dopuścił się występku z art. 177 § 1 k.k. i uznając, że wina oskarżonego, jak i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne na okres jednego roku tytułem próby (punkt 1 wyroku). Na podstawie art. 67 § 3 k.k. Sąd I instancji zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego T. S. (oskarżyciela posiłkowego w niniejszej sprawie) kwotę 500 zł tytułem nawiązki (punkt 2 wyroku). W punkcie 3 wyroku Sąd Rejonowy na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k. i art. 629 k.p.k. obciążył oskarżonego kosztami postępowania w sprawie, a na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzono podsądnemu opłatę w wysokości 60 zł (k. 570-571).

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając orzeczenie w całości.

Odwołujący zarzucił wyrokowi Sądu Rejonowego błędy w ustaleniach faktycznych połączone z naruszeniem art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. Nadto skarżący zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwą wykładnię i błędne zastosowanie art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 22 ust. 4 oraz art. 24 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym;

- naruszenie art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. 115 § 2 k.k. poprzez jego błędną wykładnię i niezastosowanie;

- naruszenie przepisów postępowania karnego, tj. art. 443 k.p.k. poprzez wydanie wyroku surowszego niż poprzednio uchylony oraz art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie podsądnego od zarzucanego mu czynu oraz obciążenie Skarbu Państwa kosztami postępowania, a ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. oraz obciążenie kosztami postępowania Skarbu Państwa, względnie o zmianę orzeczenia Sądu Rejonowego poprzez korektę punktu 3 wyroku i zwolnienie oskarżonego od obowiązku uiszczenia w całości kosztów postępowania oraz opłaty (k. 585-589).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się konieczna, albowiem umożliwiła kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku, a w rezultacie doprowadziła do jego częściowej korekty. Żaden z podniesionych przez odwołującego zarzutów nie mógł jednakże doprowadzić do uniewinnienia oskarżonego.

Wbrew sugestiom skarżącego, ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy w zaskarżonym wyroku mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów i pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k. Zostały one bowiem poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy, stanowiły wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz były logicznie i wyczerpująco, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowane w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Tok rozumowania przedstawiony przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku jest czytelny i poprawny logicznie, nie zawiera sprzeczności i dwuznaczności, a wywiedzione wnioski oparte zostały w całości na przesłankach wynikających z materiału dowodowego.

Dla porządku należało przypomnieć, że sprawa, w której zapadł zaskarżony wyrok była rozpoznawana przez Sąd I instancji po raz drugi. Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 15 maja 2015 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt XVII Ka 367/15, uchylił warunkowo umarzający postępowanie karne wyrok Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 15 grudnia 2014 roku, który zapadł w sprawie o sygn. akt VIII K 2181/12 i przekazał sprawę podsądnego temuż Sądowi do ponownego rozpoznania. Głównym powodem do wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym, było stwierdzenie dokonania przez Sąd I instancji nieprawidłowej oceny materiału dowodowego oraz przedwczesnych, a zarazem niekompletnych ustaleń faktycznych, które skutkowały sporządzeniem przez Sąd Rejonowy uzasadnienia wyroku nieodpowiadającego wymogom formalnym określonym w art. 424 k.p.k. Kluczową zaś kwestią dla Sądu Okręgowego, orzekającego po raz pierwszy, było ustalenie tego, czy oskarżony i pokrzywdzony sygnalizowali swoje manewry na drodze, co z kolei pozwoliłoby na ostateczne przesądzenie czy dopuścili się oni naruszenia obowiązujących reguł bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a w konsekwencji tego, który z nich odpowiada za zderzenie się pojazdów. Stwierdzić należało, że okoliczność użycia kierunkowskazów, bądź też zaniechania ich włączenia przez strony była istotna. Bez ustalenia tejże kwestii, zaskarżone orzeczenie wymykało się kontroli odwoławczej. Dlatego, po myśli art. 442 § 3 k.p.k., Sąd Rejonowy był zobligowany wyjaśnić przedmiotową okoliczność w postępowaniu ponownym.

Nie sposób przyjąć, że stwierdzenie przez Sąd I instancji, wyrokujący w analizowanej obecnie sprawie, iż przyczyną wypadku drogowego było nie tylko niezachowanie należytej ostrożności przez oskarżonego przy wykonywaniu skrętu w lewo, ale również zbyt późne, gdyż zaledwie 3 sekundy przed mającym nastąpić zderzeniem, zasygnalizowanie przez niego zamiaru zmiany kierunku jazdy, stanowiło naruszenie art. 443 k.p.k.. Sąd I instancji pierwotnie rozpoznający

sprawę w ogóle nie rozważał kwestii sygnalizacji skrętu przez oskarżonego. Z lektury uzasadnienia wyroku wydanego w sprawie VIII K 2181/12 wynika tylko, że podsądny wymusił pierwszeństwo oraz zajechał drogę wyprzedzającemu go pokrzywdzonemu (k. 253, 259). To, czy uczestnicy ruchu sygnalizowali zamiar podejmowanych przez siebie manewrów w ogóle nie stanowiło przedmiotu ustaleń faktycznych podczas pierwszego rozpoznania sprawy.

Sąd Apelacyjny w Warszawie - II Wydział Karny w wyroku z dnia 4 grudnia 2015 roku, II AKa 287/15 stwierdził: „Zakaz reformationis in peius określony w art. 443 k.p.k., nie może mieć zastosowania do ustaleń poczynionych w uzasadnieniu poprzedniego uchylonego wyroku, jeśli pozostawały one w sprzeczności z treścią tegoż wyroku a sprzeczność ta była przyczyną jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Zakaz ten nie oznacza bowiem nakazu „wyboru ” spośród sprzecznych stanowisk wyrażonych w wyroku i jego uzasadnieniu, stanowiska korzystniejszego, przedstawionego w uzasadnieniu”. W świetle powyższego, również brak określonych ustaleń faktycznych, stanowiący bezpośrednią przyczynę uchylecia wyroku w trybie odwoławczym, a następnie dokonanie tychże ustaleń przez sąd ponownie rozpoznający sprawę, nie stanowi uchybiecia art. 443 k.p.k. Na marginesie tylko zaznaczyć należy, że kwestionowane przez apelującego ustalenia faktyczne, zostały przez Sąd Rejonowy poczynione na zasadzie wskazanej w art. 5 § 2 k.p.k. (przyjęto wersję jak najbardziej korzystną dla oskarżonego).

Faktem jest, że Sąd Rejonowy określił prędkość z jaką poruszał się motocykl kierowany przez pokrzywdzonego na mieszczącą się w granicach od 63,40 km/h do 77 km/h, tj. w granicach od najniższej do najwyższej prędkości określonej przez biegłych. Nie należy jednak powyższego ustalenia utożsamiać z dokonaniem dowolnej oceny opinii przedłożonych przez biegłych Wiesława Garbatowskiego oraz Grzegorza Albrechta. Wskazany przedział prędkości wynika przecieź z wniosków sformułowanych przez obu biegłych sądowych. Ustalenia te wymagały wiadomości specjalnych, stąd słusznie Sąd Rejonowy posiłkował się opiniami specjalistów. Zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. byłby trafny gdyby ustalenia Sądu I instancji odnośnie prędkości, z jaką poruszał się pokrzywdzony, nie miały żadnego oparcia w przedstawionych przez biegłych opiniach. Nie można zapominać zarazem, że obaj biegli stanowczo stwierdzili, iż nadmierna prędkość pokrzywdzonego stanowiła współprzyczynę zaistnienia wypadku drogowego. Okoliczność zaś, że prędkość kierowanego przez T. S. motocykla przewyższała prędkość administracyjnie dopuszczalną jest oczywista i nie wymaga szerszego komentarza. Bez większego znaczenia jest więc, czy pokrzywdzony poruszał się z prędkością 63,40 km/h, czy też 77 km/h. Należy przypomnieć, że stosownie do dyspozycji art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k., zarzut obrazy przepisów postępowania (art. 7 k.p.k.) albo też błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia może skutkować zmianą lub uchyleciem wyroku wyłącznie wtedy, gdy skarżący zdoła wykazać, iż uchybiecia powyższe mogły mieć wpływ na jego treść. Takiego skutku jednak odwołujący nie zdołał wykazać. W tym kontekście bezzasadne okazało się także podniesienie zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Do naruszenia zasady in dubio pro reo może dojść, gdy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaś zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości, co do stanu dowodów. Oczywiście jest, że wina i społeczna szkodliwość czynu są stopniowalne, a wpływ zachowania pokrzywdzonego na wynik niniejszej sprawy nie pozostawał bez znaczenia. Nie można jednak uznać, iż przyjęcie, że pokrzywdzony poruszał się z prędkością 77 km/h było obowiązkiem Sądu Rejonowego. Nawet takie ustalenie faktyczne, nie było w stanie zniwelować stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego w stopniu pozwalającym na jego uniewinnienie. Co więcej, podczas pierwszego rozpoznania niniejszej sprawy określono przedział prędkości, z jaką poruszał się pokrzywdzony na 63,40 km/h - 74,50 km/h. Zatem ustalenia te nie pozostawały pod ochroną art. 443 k.p.k. i mogły zostać skorygowane w postępowaniu ponownym, tym bardziej że nie poczyniono nowych ustaleń na niekorzyść podsądnego.

Prawdą jest z kolei (i w tym zakresie należy przyznać rację skarżącemu), że Sąd I instancji błędnie przyjął, że oskarżony nie posiada innych osób na utrzymaniu, albowiem w rzeczywistości podsądny ma dziecko – córkę I. L.. Uchybiecie to nie mogło mieć jednak wpływu na treść orzeczenia.

Weryfikacja akt sprawy, a w szczególności protokołu rozprawy z dnia 15 lutego 2017 roku (k. 565) potwierdziła, iż Sąd I instancji miał w polu widzenia podnoszone przez apelującego rozbieżności odnośnie daty dokumentacji medycznej pokrzywdzonego, na której oparł swą ekspertyzę biegły Czesław Żaba. Biegły odniósł się jednak na rozprawie do tej pomyłki, a analiza materiału dowodowego potwierdziła, iż T. S. odniósł w wyniku wypadku takie obrażenia, jak wskazał

biegły w opinii (k. 35). Wspomniana przez obrońcę oskarżonego okoliczność odnosząca się do daty dokumentacji medycznej oskarżyciela posiłkowego nie była na tyle doniosła, aby ją roztrząsać w uzasadnieniu.

Oceny, czy oskarżony sprostał wymogom szczególnej ostrożności należy dokonywać w powiązaniu z przytoczonymi w art. 22 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (tj. Dz. U. z 2017 roku, poz. 1260 ze zm. - dalej p.r.d.) obowiązkami ciężącymi na wykonującym ten manewr. Przede wszystkim należy odnotować, iż kierujący pojazdem jest obowiązany z góry i wyraźnie sygnalizować zamiar zmiany kierunku jazdy oraz zaprzestać sygnalizowania niezwłocznie po wykonaniu manewru (art. 22 ust. 5 p.r.d.). Co prawda, w sytuacji, gdyby R. L. przystępując do zmiany kierunku jazdy z odpowiednim wyprzedzeniem zasygnalizowałaby swój zamiar, to w momencie jego wykonywania nie miał już obowiązku upewnienia się, czy nie zajadzie drogi nieprawidłowo wyprzedzającego go oskarżycielowi posiłkowemu. W takiej sytuacji mógł zakładać, że po pasie ruchu przeznaczonym dla ruchu pojazdów z przeciwnego kierunku nie porusza się pojazd jadący w tym samym kierunku, w którym on zdążył. Zmieniający kierunek jazdy musi dołożyć większej staranności niż inny uczestnik ruchu. Wykonującemu manewr skrętu w lewo z góry włączonym kierunkowskazem można zarzucić naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu jedynie w wypadku, gdy nie ustąpi pierwszeństwa pojazdowi jadącemu w tym samym kierunku po pasie ruchu, który zamierza przeciąć, ale tylko wtedy, gdy widział (lub powinien widzieć) pojazd poruszający się po tym pasie, a mimo to kontynuował manewr skrętu. Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, wskazać trzeba, iż od oskarżonego dokonującego skrętu w lewo należało wymagać zaniechania jego kontynuowania w sytuacji, gdy oskarżyciel posiłkowy był już w trakcie wykonywania manewru wyprzedzania.

Nie można pomijać, że oskarżony zbyt późno zasygnalizował swój zamiar wykonania manewru skrętu w lewo, a tym samym zaskoczył tym pokrzywdzonego (również naruszającego, poprzez nadmierną prędkość, zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym). Słusznie zatem Sąd I instancji przyjął, że oskarżony naruszył art. 22 ust. 1 p.r.d., a w konsekwencji również art. 177 § 1 k.k.

Należy podkreślić, iż Sąd I instancji rozpoznający sprawę w pierwszym chronologicznie postępowaniu stwierdzenie o „nieprawidłowej technice jazdy” motocyklisty powiązał z jego nadmierną prędkością. Sformułowanie to stanowiło okoliczność korzystną dla oskarżonego, ale nie miało samodzielnego bytu. O naruszeniu art. 443 k.p.k. nie może świadczyć w żadnym wypadku określenie tych samych okoliczności, ale za pomocą odmiennych sformułowań. Taka zmiana ma bowiem wyłącznie charakter semantyczny. W sprawie rozpoznawanej pod sygn. akt VIII K 2181/12 Sąd I instancji również stwierdzał, iż: (...) oskarżony nie zachowując szczególnej ostrożności i nie ustępując pierwszeństwa motocykliście, zmusił go do podjęcia manewrów obronnych poprzez gwałtowne hamowanie co z kolei spowodowało utratę panowania nad motocyklem oraz wywrócenie się pojazdu na lewy bok, a następnie uderzenie w pojazd oskarżonego (k. 253). Nie sposób zatem uznać, iż rozpoznając sprawę ponownie Sąd Rejonowy zmienił ustalenia faktyczne na niekorzyść R. L., uznając że przewrócenie się i obrażenia pokrzywdzonego było wynikiem podjętych manewrów obronnych przed zawinionym zachowaniem oskarżonego.

We wniesionym środku odwoławczym obrońca oskarżonego podniósł jednocześnie zarzut obrazu przepisów prawa materialnego (art. 438 pkt 1 k.p.k.) oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (art. 438 pkt 3 k.p.k.). Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem o obrazie prawa materialnego można mówić tylko wtedy, gdy do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sąd wadliwie zastosował normę prawną lub bezzasadnie nie zastosował przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględnego respektowania. Nie może być w żadnym wypadku mowy o obrazie prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 09 maja 2013 roku, sygn. akt II AKa 69/13, opubl. KZS 2013/7-8/54). Zatem podnoszenie w apelacji jednocześnie zarzutu obrazu przepisów prawa materialnego oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia jest wzajemnie sprzeczne i wykluczające się. Niemniej jednak Sąd Odwoławczy rozpatrzył wszystkie podniesione we wniesionym środku zaskarżenia zarzuty, uznając także zarzut obrazu prawa materialnego za bezzasadny.

Oskarżony jechał samochodem w rzędzie samochodów po drodze publicznej. Już z tego wynika, że ruchu drogowy nie był w czasie inkryminowanego zdarzenia znikomy. Swoim zachowaniem – aczkolwiek nieumyślnym – podsądny

spowodował wypadek drogowy, w wyniku którego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci złamania III kości śródreżca lewego oraz ogólnego potłuczenia. Obrażenia te spowodowały narażenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni. Szkada potencjalnie grożąca była natomiast o wiele większa. Nie sposób zaprzeczyć, że skutki wypadku dla oskarżyciela posiłkowego mogły okazać się tragiczne. Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, iż dobro w postaci życia i zdrowia ludzkiego, które obok bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym stanowi przedmiot ochrony art. 177 § 1 k.k., jest wartością najwyższą. Oczywiście powyższe nie wyklucza a priori, iż czyn sprawców przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. nie może być uznany za społecznie szkodliwy w stopniu znikomym. Uznać jednak należy, że w analizowanej sprawie Sąd Rejonowy podnoszone przez apelującego okoliczności, jak sposób jazdy pokrzywdzonego i nieumyślność działania oskarżonego uwzględnił w postaci orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania karnego w stosunku do oskarżonego. Obrońca próbując doprowadzić do umorzenia postępowania karnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. ewidentnie pomija, iż to głównie zachowanie oskarżonego było przyczyną zaistnienia inkryminowanego zdarzenia, a pokrzywdzony jedynie się do niego przyczynił.

Co do zasady przyznać jednak trzeba rację apelującemu, kiedy twierdzi on, że Sąd Rejonowy dopuścił się obrzydliwej art. 443 k.p.k., która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, bowiem doszło do spowodowania nadmiernej dolegliwości ekonomicznej po stronie oskarżonego. W istocie wyrażony w tym przepisie ustawy karnej tzw. pośredni zakaz reformationis in peius dotyczy także rozstrzygnięcia o kosztach, zawartego w uchylonym wyroku, natomiast nie obejmuje on kosztów powstałych w ponownym postępowaniu. Nie ma zatem przeszkód do zasądzenia od oskarżonego kosztów powstałych przy ponownym rozpoznaniu sprawy, o ile został on rzecz jasna skazany (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 11 kwietnia 2013 r., II AKa 10/13). Biorąc pod uwagę, że pierwszy wyrok warunkowo umarzający postępowanie karne w stosunku do oskarżonego wydany w sprawie o sygn. akt VIII K 2181/12 zawierał orzeczenie dotyczące zwolnienia oskarżonego w całości od zapłaty kosztów sądowych, którymi obciążono Skarb Państwa, to rozpoznając ponownie sprawę – w następstwie uchylecia przedmiotowego wyroku przez Sąd Odwoławczy – Sąd I instancji mógł zasądzić od oskarżonego jedynie koszty powstałe w związku z ponowieniem postępowania rozpoznawczego. Natomiast: W przypadku uchylecia orzeczenia wskutek środka odwoławczego wniesionego na korzyść oskarżonego, pośredni zakaz reformationis in peius nie obejmuje swym zakresem także i opłat sądowych w ponownym postępowaniu. Co do zasady opłat sądowych nie można nawet identyfikować z karą w sensie kryminalnym, gdyż funkcje opłat są zupełnie inne (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karne z dnia 1 października 2015 roku, II KK 124/15). Zatem uwzględniając wskazania płynące z powyższych judykatów, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że w punkcie 3 obciążył oskarżonego wyłącznie tymi kosztami postępowania przed Sądem I instancji, które powstały przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Zasadą jest, że koszty sądowe ponosi ten, kto je wywołał, czyli skazany. Koszty opinii biegłych zasięgniętych w postępowaniu obciążają więc oskarżonego niezależnie od tego, czy okazały się one przydatne do ustalenia stanu faktycznego i czy były one kwestionowane przez strony.

Reasumując, zdaniem Sądu Okręgowo, trafnie przyjęto w zaskarżonym wyroku, że zaszyły przesłanki do warunkowego umorzenia postępowania karnego na okres próby jednego roku. W ocenie Sądu Odwoławczego okres ten jest adekwatny do popełnionego czynu i pozwoli na ewentualną weryfikację przyjętej pozytywnej prognozy kryminologicznej. Podkreślić także wymagało, że kwota nawiązki zasądzona na rzecz pokrzywdzonego jest niewygórowana. Zaskarżone orzeczenie nie jest w żadnym wypadku surowe, lecz wyważone. W analizowanym układzie procesowym rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego o warunkowym umorzeniu postępowania karnego było najbardziej korzystne dla oskarżonego.

Na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym w wysokości 30 zł (opłata za kartę karną). Nadto na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) odstąpiono od wymierzenia oskarżonemu opłaty za II instancję.

Wojciech Wierzbicki Agata Adamczewska Mariusz Sygrela